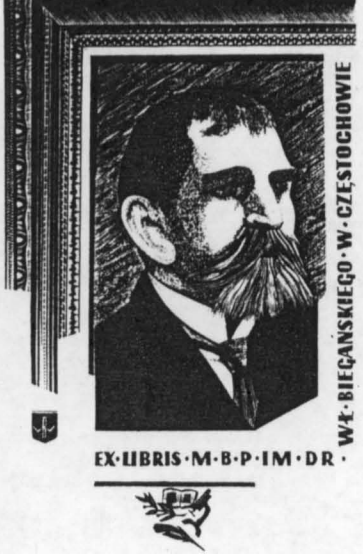

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 108 109 Piątek dnia 30 Kwietnia 1915 roku. X. ROK.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM, ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

NUMERATA I OGŁOSZENIA [illegible]

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, Nowa ALEJA Nr. 18. — TELEFON Nr. 18.

[illegible]

PRENUMERATA WYNOSI: [illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Agentury: w Rakowie, Nowaradomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

Komunikaty urzędowe.

Komunikaty niemieckie.

(WBT). Główna kwatera, 27 kwietnia urzędowo donosi:

Zachodni plac boju.

We Flandrji Anglicy bardzo znacznemi siłami zaatakowali nową linię naszych pozycji na północ i północo-wschód od Ypres, która biegnie 3 do 4 kilometrów na południe od dotychczasowej, na północ od farmy D'Houdt nad kanałem yperskim przez St. Julien w kierunku na wzgórze Hrabiowskie. Ataki, na które niemiecka artylerja na południe-wschód od Ypres, częściowo z tyłu uderzała, złamały się z nadzwyczaj ciężkiemi stratami już zupełnie w naszym ogniu.

Domy w Lizerne, które artylerja nieprzyjacielska zupełnie porozstrzeliwała, opuściliśmy w ostatniej nocy.

Utrzymaliśmy się przy przyczółku mostowym, położonym bezpośrednio na wschód od Lizerne na lewym brzegu kanału.

W dotychczasowych walkach pod Ypres nasze wojska zdobyły 50 karabinów maszynowych.

Rozpoczęliśmy ostrzeliwać z widocznym sukcesem ważny węzeł kolejowy i główną miejscowość etapową Poperinghe, w odległości około 12 kilometrów na zachód od Ypres.

W lesie Argońskim odparliśmy wykonany w nocy atak francuski na północo-wschód od Vienne le Château.

Na wzgórzach Mozy osiągnęliśmy również wczoraj dalsze sukcesy, mimo że Francuzi ściągnęli nowe siły.

Nie powiodły się ataki nieprzyjacielskie na nasze stanowiska w Combres.

Silny atak nieprzyjacielski w lesie Ailly został odparty z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Również więcej na wschód nieprzyjaciel nie zdobył terenu.

W nocnej walce z bliska w Lesie Księżym pracowaliśmy skutecznie.

Na nasze stanowiska w Hartmannsweilerkopf wykonał nieprzyjaciel wczoraj wieczorem kilka ataków, ale wszystkie nie miały powodzenia.

Wschodni plac boju.

Położenie na wschodzie nie uległo zmianie.

Naczelne dowództwo armji.

Główna kwatera, 28-go kwietnia (W. T. B.) urzędowo donoszą:

Zachodni plac boju.

We Flandrji atakujące nas po obu stronach szosy z Ypern do Pilkem wojska angielskie o dwieście metrów przed naszą pozycją zostały zmiażdżone. Drugi atak dalej na wschód tak samo się zakończył. W Szampanji na północ od Mesnil wzięta została przez nas w nocnym szturmie duża grupa francuskich fortyfikacji; zawładnęliśmy nią i odbudowali. Straty nieprzyjaciela są znaczne. Między Mozą a Mozelą odbywały się w ciągu dnia walki artyleryjskie. W nocy odparliśmy krwawo silne ataki francuskie w Priesterwalde.

Wschodni plac boju.

Na północo-wschodzie i na wschodzie od Suwałk zawładnęliśmy rosyjską pozycją szerokości 20 kilometrów. Na północ od Przasnysza wzięliśmy wczoraj do niewoli 2 oficerów i 470 szeregowców rosyjskich, również zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 27 kwietnia. (W. T. B.) Urzędowo donoszą pod dniem 26 b.m. w południe: Na froncie karpackim toczą się w okolicy na wschód Użoku walki w dalszym ciągu. Jedna z naszych grup ofenzywnych zdobyła wczoraj na południe wschód Kozłowy nowy nieprzyjacielski punkt oparcia i wzięła do niewoli 7 oficerów i 1000 szeregowców. Aby straconą pozycję odebrać, rozpoczęli Rosjanie kilka gwałtownych kontrataków w tej okolicy.

Główny atak nieprzyjacielski skierowany był na górę Ostry i na pozycję do góry tej na wschód przylegająca. Po dłuższej walce atak ten wśród strat dla Rosjan odparto. Dwa bataljony rosyjskie przy tej okazji prawie zupełnie zniszczono i kilkuset wzięto jeńców. Rozpoczęty natychmiast pościg dał nam 26 rowów strzeleckich i mnóstwo wojennego materjału.

Także na innych punktach nieprzyjacielskie ataki nocne odparte krwawo. Przed pozycjami drogi górskiej Użok po odparciu ataku nieprzyjaciel uchodził w popłochu.

W walkach wczorajszych nietylko, że zdobyty teren mimo rozpaczliwych kontrataków rosyjskich utrzymano, lecz rozszerzono w kierunku południowo-wschodnim od Kozłowy. Na froncie na zachód od Użoku w Galicji i w Królestwie Polskiem, jakoteż nad Dniestrem i na Bukowinie walki artyleryjskie. Zresztą spokój.

Włochy a Polska.

„Corriere della Sera" z dnia 2 kwietnia 1915 zamieszcza artykuł p. t.: „Kolonia polska", w którym opisuje, jak żyją i gdzie zbierają się Polacy w Medjolanie i jak nie przestają o ojczyźnie swej marzyć i żyć nadzieją lepszej przyszłości. Grupa Polaków w Medjolanie jest dosyć liczną. Komitet włosko polski powstały przed dwoma miesiącami—zaznajamia Włochów z dążeniami i pragnieniami Polaków.

„I tak znów—pisze „Corriere" — pojawia się zbliżenie między Polakami a nami—zacieśnia się przyjaźń od wieków trwała. Losy tych narodów były zawsze sobie podobne. Zbliżyły nas warunki polityczne, jednakie dążenia i wspólne cierpienia. W chwilach wielkich dziejowych—posyłał jeden naród drugiemu swych ochotników do walki. Kolonie polskie od wieków osiadłe w Rzymie, Florencji, Wenecji, Medjolanie i w innych miastach włoskich—są dowodem tego braterstwa. Pierwszą przyjaźń zawarły narody te mniej więcej w 1400 r. — gdy to inaugurowano uniwersytet w Krakowie—dokąd powołano wielu Włochów—a kolonia polska w Medjolanie zapewne powstała wtedy, gdy Bona Sforza udała się do Polski. Innym powodem zbliżenia Polski do Włoch jest ten, że w Polsce katolicyzm jest symbolem narodu, a we Włoszech właśnie zasiada Papież, widoma głowa religji.

„Najdawniejszym rokiem zbliżenia włosko-polskiego jest rok 1848. W tym roku w Medjolanie powstał legjon polskich ochotników, chcących walczyć za wolność Włoch. A wszyscy Polacy i Włosi noszą w sercu imię Franciszka Nullo i jego towarzyszy, którzy walczyli za niepodległość Polski. Przed wojną kolonie polskie były bardzo kwitnące—sztuka pociągała Polaków. Od dolityki się wstrzymywali—nie dlatego, by zapał ich patrjotyczny malał, lecz z powodu wrodzonej delikatności ich i świadomości, co winni gościnnym Włochom. Dziś są przedmiotem owacyjnych wszędzie przyjęć ze strony tych, którzy ich goszczą w swym kraju.

W Medjolanie życie polskie koncentruje się na politechnice w Konserwatorjum i w Akademji sztuk pięknych. Nie mieli stałego punktu zbornego—schodzili się po domach swoich i tam słuchali muzyki swych mistrzów tam prowadzili gorące rozprawy o przyszłości Polski. Dziś tych niewie lu, co pozostało we Włoszech, śledzi z biciem serca wypadki wojenne. Dziś myśl ich bardziej zwrócona ku ojczyźnie i żyje w nich nadzieja niepodległości Polski. Lecz dziś czują się bardziej, niż kiedykolwiek, wygnańcami.

L. Magrini, korespondent petersburski dziennika medjolańskiego „Il Secolo", przesłał swemu dziennikowi ciekawą korespondencję pod tyt.: „Ta która nie zginęła". „Wojna srozy się —pisze na ziemiach polskich. Armaty niszczą wsie i miasteczka, wały trupów ścielą się wszędzie. Zewsząd wyziera okropna nędza. Bezprzykładną jest ta wojna, w której bracia zmuszeni są walczyć przeciw sobie. A jednak — wśród tej nędzy, ruiny, nieszczęścia, krwi—goreje w sercach Polaków wielki płomień nadziei odrodzenia Polski. Wśród tej burzy bólów i zniszczenia Polacy powtarzają uporczywie: Jeszcze nie zginęła i nie zginie nigdy"

—::—

Chwila obecna.

Komunikaty francuskie.

Urzędowe sprawozdanie francuskie z dnia 26 b. m. po poł. brzmi:

W Belgji powstrzymały ofenzywę niemiecką, idącą z Paschendale i Brod seynde, wojska angielskie. Następnie bombardował nieprzyjaciel gwałtownie Ypres. Nad brzegiem kanału Ypres toczy się dalej nasza akcja. W Notre Dame de Lorette odparliśmy jeden atak niemiecki. Na wzgórzach Mozy bitwa toczy się dalej. Atak na nasze rowy strzeleckie pod Calonne zniweczyliśmy naszym kontratakiem. Później uderzył nieprzyjaciel dalej na wschód. Również ten atak nie miał powodzenia.

—

Urzędowe sprawozdanie z dnia 26 wieczora:

Na północ Ypres uczyniliśmy widoczne postępy, odrzucili nieprzyjaciela i zadali mu wielkie straty. Przeciw używanym znowu przez Niemców gazom zastosowaliśmy z powodzeniem środki ochronne. Pod Fey wypędziliśmy nieprzyjaciela z wgłębień terenu powstałych wskutek eksplozji min niemieckich i utrzymaliśmy się tam mimo dwóch kontrataków. Pod Beausejour atak Niemców zaraz wstrzymano. Na wzgórzach Mozy skończyły się ataki niemieckie zupełnem niepowodzeniem. Pozostaliśmy na ogół panami stanowiska pod Eparges, którego stoki pokryto zwłokami nieprzyjaciół. W Wogezach powiodło się nieprzyjacielowi stanąć stopą na szczycie Hartmannsweilerkopf. O 100 metrów od szczytu obsadziliśmy stanowiska.

Nowa ofenzywa rosyjska.

Korespondent wojenny organu madziarskiego „A Nap" rozmawiał o obecnem położeniu wojennem z kilku wyższymi oficerami rosyjskimi, znajdującymi się obecnie w austrjackiej niewoli. Podług informacji korespondenta owego panuje wśród oficerów rosyjskich przekonanie, że główna komenda rosyjskich armji planuje podobno nową wielką ofenzywę równocześnie przeciwko Prusom Wschodnim i przeciwko Turcji. Rozpoczęcie tej nowej ofenzywy ma nastąpić w czasie jak najbliższym. Rosjanie zamierzają wyzyskać w ten sposób obecną przerwę w bojach karpackich.

Sklepy polskie w Pradze.

Prasa czeska przyjmuje na ogół bardzo sympatycznie fakt, powstania obecnie w stolicy Czech coraz więcej sklepów i handlów polskich. Tak mianowicie założono tu kilka polskich zakładów krawieckich i kwiaciarskich oraz kilka polskich handlów z kapeluszami i towarami łokciowymi. Również ludność czeska sprzyja tym nowym objawom przedsiębiorczości polskiej na ziemiach obcych.

Gość w Warszawie.

Pisma rosyjskie donoszą, że w Warszawie bawi od kilku dni Amerykanka p. Mary Oreilly, wydelegowana do Polski przez Związek prasowy Stanów Zjednoczonych. P. Oreilly zwróciła się o pomoc do komitetu obywatelskiego Warszawy i wyraziła chęć zwiedzenia schronisk dla bezdomnych aby poznać bliżej położenie ofiar wojny. (Dz. Pozn.).

W Przemyślu.

„Piotrogradzka Agencja Telegraficzna" donosi: Liczba zdobytych w Przemyślu armat wynosi 1010. Jak wiadomo, Austrja w ostatnich latach nie używa do lania armat stali, ale bronzu, a szczególnie w r. 1909 Austrja uzbroiła swą artylerję w działa bronzowe. Twierdza miała 116 opancerzonych fortów, w tem 48 opancerzonych wież, które były zaopatrzone w armaty począwszy od kalibru dział polowych aż do 6-calowych; 48 opancerzonych fortów służyło dla obrony stron, a 25 do obrony okopów. Z 1010 armat około 180 jest jeszcze do użycia. Wzięliśmy znaczne zapasy nabojów, 6000 kul armatnich i 20000 kartaczy.

Wwóz niemiecki do Rosji i Polski.

Francuski konsul generalny w Warszawie, jak pisze „Kattowitzer Ztg." za paryskim „Matin" — podaje do „Ofice national du commerce extérieure a Paris" wykaz statystyczny wwozu niemieckiego do Rosji i Królestwa Polskiego. Wynosi on w stosunku do ogólnej sumy wwozu w rubryce: samochodów 68 procent; motocyklów 84 proc.; prawie tyleż w towarach stalowych, warsztatach, motorach, maszynach parowych i elektrycznych, pianin, artykułów chemicznych, farb i artykułów farbiarskich. Do Królestwa Polskiego przywożono przed wojną z Niemiec samych zabawek dziecięcych z marką francuską za 300,000 marek rocznie.

Bomby odurzające.

Biuro Wolffa podaje następujące doniesienie paryskie: Gazety ogłaszają sprawozdania świadków naocznych o ostatnim środku Niemców, stanowiącym pewnego rodzaju parę odurzającą, jaką Niemcy ze swoich rowów strzeleckich skierowują na linie francuskie. Francuzi zauważyli, że poza niemieckimi rowami strzeleckimi działo się coś nadzwyczajnego. Urządzono tam kilkanaście otworów. Niemcy czekali korzystnego wiatru, aby z naczyń wypuścić znajdujące się tam pod silnym naciskiem gazy. Parą wypuszczoną jest para chloru. Żołnierze francuscy widzieli ze zdziwieniem, jak ku nim posuwał się gęsty kłąb czarnego dymu, podczas gdy Niemcy, korzystając z chwilowej paniki Francuzów, poparci ogniem artylerji, opuścili swoje rowy strzeleckie. Pędzący na przedzie żołnierze niemieccy okryli twarz swoją maską, co im umożliwiło bez przeszkody przejść zadymioną okolicę. Prasa francuska omawia używanie gazów duszących przez armię niemiecką i oświadcza, że tylko skutek działania tych gazów zmusił sprzymierzonych do cofnięcia się. Sprzymierzonym udało się jednak utratę znowu naprawić, tak że Niemcy nie mają do zapisania żadnego sukcesu. Używanie takich środków jest nowym dowodem barbarzyńskiego prowadzenia wojny ze strony Niemiec. Oprócz tego sprzeciwia się to wszystkim przepisom wojennym i—jak wywodzi nota Agencji Havasa—formalnie jest zakazane układem w Hadze, który także przez rządy berliński i wiedeński został ratyfikowany. „Tempo"

przyłącza się do protestu wszystkich gazet i oświadcza, że to nocne postępowanie przeprowadzone zostało z zimnym rozmysłem i wszystkimi środkami pomocniczymi wiedzy niemieckiej. Kilku krytyków wojskowych, jak podpułkownik Rousset w „Petit Parisien“ i generał Berthaut w „Petit Journal“ wzywają rząd francuski, aby nie pozostał tylko przy proteście, ale żeby użył tych samych środków.

Arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie.

Półurzędowe „Biuro Telegraficzne Wolffa“ donosi, że wiadomość o obsadzeniu katedry arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej uważać należy jako przedwczesną.

— a —

Słuszne oburzenie.

We wtorek 27 bm. na ręce prezesa dozoru kościelnego wpłynęła następująca skarga.

Dnia 6|19 lipca 1913 r. korespondencją naszą za nr. 301 przedstawiliśmy WPanu niektóre dane tyczące się skasowania zamkniętego cmentarza w śródmieściu, w której to motywowaliśmy potrzebę odniesienia się do piotrkowskiego Rządu Gubernjalnego o uzyskanie ogólnego pozwolenia dla wszystkich tych osób, które zechcą jeszcze przewieźć szczątki swych rodzin ze starego na inne cmentarze, t.j. ażeby nie tyło potrzeba w każdym pojedyńczym wypadku wyrabiać takiego oddzielnego pozwolenia. Odniesienie się nasze pozostało bez rezultatu, a o ile nam wiadomo nie było przedstawiene do gubernji.

Obecnie nie wiemy z czyjego rozporządzenia, prawdopodobnie samowolnie, są zbierane ze starego cmentarza prochy zmarłych i przewożone na inne.

W dniu wczorajszym, o godz. 2 po poł. jeden z niżej podpisanych, zauważył na ulicy trzy trumny ze zwłokami przewożone na wozie ze starego cmentarza na cmentarz św. Rocha. Czy zabieranie ciał zmarłych z cmentarzy może się odbywać bez kontroli i wiedzy dozoru cmentarza.

Termin zupełnego usunięcia kości jeszcze nie wyekspirował (40 lat) a przytem należy się liczyć z przepisami w tym względzie wydanemi.

Tu następuje cytata odnośnego paragrafu prawa. Dalej skarga opiewa.

Nieznajomość przepisów co do terminu i warunków zniesienia zupełnego cmentarza, następnie niedostateczny nadzór, dały ludziom złym, niezdającym sobie sprawy co czynią, źródło zysków, przez grabież materjałów, jak żelazo, marmur, cynk itp. a nawet wyjmowano z grobów trumny cynkowe, które po wyrzuceniu kości znajdowano następnie u paserów, (było wytoczonych kilka spraw karnych).

W danej chwili cmentarz ulega zupełnej zagładzie, a wskutek usuwania znaków z mogił (małych płyt, ogrodzeń żelaznych, krzyży), które pozostawili krewni zmarłych do ostatecznego gremjalnego przewiezienia kości, giną dla nich wszelkie ślady gdzie zwłoki, o które się troszczyli spoczywają.

Profanacja dochodzi do szczytu; nie psy, lecz ludzie poniewierają kości, roznosząc je na wszystkie strony cmentarza, czaszki zmarłych nasadzane na kije są obnoszone przez chłopców po cmentarzu.

Zachowanie się publiki, znajdującej się od pewnego czasu na starym cmentarzu każdodziennie, robi wrażenie dzikich ludzi, bez najmniejszego poczucia, niepojmujących jak strasznie profanują miejsce do którego wszystkie narody cywilizowane odnoszą się z pietyzmem.

Powiadamiając WPana o powyższem mamy honor prosić o objaśnienie, a mianowicie: czy wywożenie zwłok odbywa się za pozwoleniem Pana, w przeciwnym razie o polecenie postawienia przy bramie cmentarnej posterunku policyjnego, któryby nie dozwolił bez piśmiennego rozporządzenia wywozić trumien z cmentarza, i przedsięwzięcia odpowiednich kroków aby położyć tamę profanacji cmentarza. (podpisy)

—

Tu od siebie dodać musimy, że jeśli parafjalnie nie zgodzą się na zniesienie starego cmentarza — niema prawa, któreby mogło taki cmentarz zniweczyć. Ile wiemy w danej sprawie parafjanie nie powzięli żadnej uchwały, przeto wina spada całkowicie na dozór kościelny (przyp. red.)

—:—

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 30 w piątek Katarzyny S. P.
Jutro 1 w sobotę Filipa i Jakóba
Wschód słońca o g. 4 m. 34
Zachód słońca o g. 7 m. 21

Wiadomości historyczne

Urodził się Kazimierz Wielki 1310 r.
Cesarz Aleksander ogłasza się Królem polskim 1815 r.
Mirosławski zwycięża Prusaków pod Miłosławem 1848 r.

— **Wynagrodzenia za rekwizycje.**

Zgodnie z ogłoszeniem p. Landrata, zamieszczonem we wczorajszym n-rze naszego „Gońca Częstoch.“ pretensje swoje do wynagrodzenia za rekwizycje winni zgłosić:

Dziś w piątek 30 kwietnia o godz. 8 przed poł. mieszk. ulic: Nadrzeczna, Nowa, Nowy Rynek, Ogrodowa, Panny Maryi (Aleje I, II, III), Piotrowska, Prosta, św. Rocha.

Tegoż dnia o godz. 10 przed połud. ulice: Senatorska, Siedm Kamienic, Stara, Spadek, Stary Rynek, Stodolniana, św. Stanisława.

— **Sprzedaż herbaty.**

Komitet Żywnościowy podaje do wiadomości, iż od soboty dnia 1 maja w godzinach biurowych odbywać się będzie sprzedaż herbaty w skrzynkach 10 funtowej wagi niemieckiej netto.

Z kursów samokształcenia.

Ze względów niezależnych od Zarządu kursów następujące wykłady zostają niniejszym odwołane:

1) Chmurski – Architektura.
2) Korngold — O przemyśle chemicznym.
3) Nieprzecki L — Cukrownictwo.
4) Tenże — Ceramika.
5) Wróblewski — Papiernictwo.
6) Tenże — Cementownictwo.

Wykłady Dr. W. Biegańskiego — Hist. filozofji nowożytnej zostają odłożone na semestr jesienny.

Zapisani, pragnący odebrać wpis za pewyżej wymienione wykłady, mogą zgłaszać się do kancelarji kursów, codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 3 i pół do 4 i pół po połud.

— **Święto cechowe.**

We wtorek 4 maja t.j. w dzień św. Florjana w kościele św. Zygmunta o godz. 9 i pół rano odbędzie się nabożeństwo na intencję cechu kowali.

— **Wywóz ziemniaków z Kieleckiego.**

Komendant obwodu dąbrowskiego, pułkownik Balzar, ogłosił że wywóz ziemniaków z pow. Włoszczowskiego (z wyjątkiem obszaru Ostrów—Włoszczowa — Raszków wschodnia granica powiatu) jest dozwolony. Kupujący winni się zaopatrzyć w Dąbrowie w odpowiednie przepustki. Ceny najwyższe wynoszą: za 100 kilogramów 7 koron, przy kupnie po nad 1000 kg. —6 koron.

— **Rozstrzelanie bandytów.**

W dniu 20 b. m. w Dąbrowie zostali rozstrzelani bandyci: Piotr Masłoń, urodzony w Nowej Wsi, Król. Pol., lat 21, pomocnik stolarski i Antoni Jałowiec, urodzony w Nowej Wsi lat 26, robotnik. Wyrok śmierci wydany został przez c. k. sąd obwodowy.

Dnia 23 b. m. o godz. 3 i pół po południu znów rozstrzelano 4 bandytów: trzech mężczyzn i jedną kobietę.

— **Z sądu okręgowego.**

Na wczorajszem posiedzeniu sądu okręgowego między innemi rozpatrywano sprawę Jana Nieszporka ze wsi Kiedrzyn, który rzucił w swą teściową kamieniem i ta po 7 dniach zmarła. Na mocy § 409 ustawy karnej skazano nieszporka na 3 lata więzienia z zaliczeniem czasu przepędzonego w więzieniu do wyroku.

— **Fałszowanie mąki.**

Biuro policji otrzymało zawiadomienie, że właściciel młyna parowego na Dębiu, Berkowicz, nakazał swym pracownikom dosypywać do mąki mączki kamiennej, polnego szpatu, celem dodania mące ciężkości. Berkowicza pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Nieszczęście.**

Wczoraj w Magistracie miała się odbyć ustna (in plus) licytacja na wydzierżawienie do 1 stycznia b. r., na warunkach roku ubiegłego, 38 placów miejskich na Starym Rynku, pod budki i stoliki dla drobnego handlu.

Otóż przybyli liczni reflektanci, wypełniając salę po brzegi, lecz nikt do licytacji nie stanął, przeto Magistrat wystosował do władz policyjnych rozporządzenie usunięcia wszystkich budek i straganów na Starym Rynku.

Nareszcie więc ta brudna dzielnica będzie przyprowadzoną do porządku.

— **Nie Dudek, lecz Buda.**

Od kilku dni po mieście krążyła pogłoska o ujęciu zabójcy Goździukowej, Dudka. W środę przed wieczorem silny oddział żołnierzy przyprowadził ujętego w Będzinie, bardzo podobnego do zabójcy człowieka, który na wszystkie zapytania odpowiada twierdząco. Jak się okazało jest to umysłowo chory, nazwiskiem Andrzej Buda vel Dudek.

— **„Ciułacz“ mąki.**

Biuro Dyr. policji otrzymało zawiadomienie, że Hercka Herckowicz, Stodolniana 11 — posiada 12 worków mąki żytniej, której nie chce sprzedawać. Pozatem H. sprzedaje kartofle o 2 rb. 40 kop. drożej niż to przewiduje taksa. Herckowicza pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Ukarani policjanci.**

Za palenie papierosów na posterunku p. Dyrektor policji skazał policjanta Nr. 33 na 3 rb. kary i za siedzenie na posterunku policjanta Nr. 11 na 2 rb. kary.

— **Wykrycie potajemnej szynkowni.**

Straż ogniowa na Rakowie wykryła potajemną szynkownię, utrzymywaną przez J. Chachulskiego. Skonfiskowano 7 butelek spirytusu.

— **Za kradzież kur.**

Za kradzież kur Kopli Urbachowi, Warszawska 44, ujęto i osadzono w areszcie Joska Półtoraka, Nadrzeczna 50, Srula Szojnerta, Senatorska 15 i Icka Golberga, Garncarska 74. Aresztowani do winy się przyznali.

— **Rozbieranie płotu.**

Właściciel placu przy ul Teatralnej 16, L. Ignasiak (Kawia 21) zawiadomił policję, iż od kilku dni jacyś ludzie rozbierają mu płot. Ustalono, że dopuścili się tego dwaj nieletni chłopcy Kapkowski i Zawadzki, Kawia 23.

— **Aresztowanie.**

Podejrzanego o kradzież 30 worków mąki Brandesa, który mieszkał ostatnio w Radomsku, aresztowano i przewieziono do Częstochowy.

Rozmaitości.

Widelconóż dla jednorękich.

„Deutsche Medicinische Wochenschrift“ donosi, że dla żołnierzy, którzy stracili w wojnie ramię lub rękę wprowadzono w handel bardzo zmyślny instrument, zwany widelconożem stąd, że łączy w sobie nóż i widelec. Narzędziem tem może jednoręki tak się posługiwać, że jest w stanie krajać sobie potrawy i chleb, potem zaś rozebrawszy je widelcem samym, spożyć pokrajane kawałki. Użyteczność widelconoża została już wypróbowana w lazaretach. Może on oddać także usługi tym chorym, którzy przez pewien czas mogą się posługiwać tylko jedną ręką, np. artretycy lub sparaliżowoni.

Teatr PARYSKI II Aleja 19

Program od środy 28 do piątku 30 Kwietnia

Kobieta z ludu

Dramat w 3-ch częściach.

Fatalne polowanie

Dramat w 1-ej części

Miłość z przeszkodami

Komedja.

Tresura psów (z natury)

TYGODNIK MESTERA

Aktualności z placu boju.

NA SCENIE:

Towarzystwo Artystów komediowo-operetkowych pod artystycznym kierunkiem Romualda BETHERA Artysty sceny polskiej w Kijowie.

Wyspa Tulipatan

Opera buffo w 1-ym akt. Offenbacha

Zmiana programu w **Środy i Soboty**

Początek przedstawień o g. 4½ po poł

CENY MIEJSC: Kupon do loży 70 pf. Krzesło parterowe 50 pf. Galerja 30 pf.

Teatr „ODEON“ II Aleja 43

Program od środy 28 do piątku 30 Kwietnia

Tragiczna chwila

Znakomity dramat artystyczny w 3-ch częściach. Z serji „Fim d'Art“.

Kronika wojenna. Tygodnik „Eike“

(Z natury)

TESTAMENT

(Dramat z życia amerykańskiego)

BOMBISTA (komedja)

DIK WIERNY PIES (komiczny)

Ceny miejsc zniżone: 25, 20 i 10 kop. Dzieci: 15. 10 i 5 kop

Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o godz. 3 po południu

LEKARZ DENTYSTA

Stefan BARYLSKI

przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.

Częstochowa II Aleja № 43.

Zarząd Rakowskiego Tow. Poż. Oszczędn. niniejszem zawiadamia że w dniu 2 Maja r. b. o g. 2 i pół po poł. w lokalu szkolnym odbędzie się ogólne roczne zebranie 069—

Z dniem 1 Maja rozpoczynam popołudniowe komplety (oddzielnie dla pań i panów) języka niemieckiego w gimnazjum W-go p. Szudejko. Chcący uczęszczać zechcą się zgłosić do kancelarji tegoż gimnazjum od 11 i pół — 12 g. w południe.

Komitet Żywnościowy przy Radzie Miejskiej potrzebuje zaraz do zwózki zboża i kartofli około 30 furmanek, które mogą być zajęte około 2 miesięcy. Zgłaszać się należy do biura Komitetu Dojazd № 1. (I-sze piętro).

OGŁOSZENIE.

Oznajmiam po raz drugi że w żadne brudy się nie wdawałem i nie wdaję, a tym bardziej w tym czasie! Nigdzie nie wyjeżdżałem od roku, ani razu, ani nie mam zamiaru w tym czasie! Żadnych pieniędzy do tej pory nikt mi nie dawał; żadnych próśb, ani listów do nikogo nie pisałem od roku, ani też takowych od nikogo nie odbierałem; żadnych weksli, ani nic podobnego nie podpisywałem od lat 15-stu. Żadnych spraw obecnie nie prowadzę! Żadnych ofiar tak w gotówce, jak w naturze do tej pory nie przyjmowałem (grosza jednego) Ci co cichaczem już kilkakrotnie chcieli mnie skryć, lub swój podły wyrok wykonać, to zobaczymy prawnie kto wygrał jeszcze raz powtarzam że w nic się nie mięszam i nie mięszałem. Poruszano na mnie tysiące osób do których ja nic nie mam, a tym bardziej ci wszyscy do mnie. Nikt kompletnie mi nic nie mówił, kłamstwo! oszustwo! ci co mówią „boję się“ albo „wstydzę się przyjść“ udając że chcą dać robiąc tak kiedy mnie tam nie ma, jakobym nie chciał przyjść zamykając drzwi lub tamując wejściel podstawiając obce osoby jako rodzine, a robiąc z nich ofiary którzy nie mają prawa po temu by mną rozporządzać ponieważ rodziny już nie mam takiej, która by mną mogła rządzić! Do nikogo w swoim Imieniu nie posyłam, bo sam trafię! Jeszcze raz powtarzam że kompletnie w nic się nie mięszałem i nie mięszam, a wszystko co się nie robi tyczące się mojej osoby robi się bez najmniejszego udziału z mojej strony. — Bym odebrał list lub coś podobnego w domu mowy być nie może?! Smutno się zakończy ten komedjo - dramat!

Stanisław Wierzbicki.

III Aleja № 55 m. 13.

Wspólnie lasowane do sprzedania ul. Nowa 44. 261—

Zupełna wyprzedaż po cenach niskich w magazynie bławatnym M. Bese II Aleja 20. 270—

Amerykanów do sadzenia kilka korcy do sprzedania, Ogród Hoffmana Cerkiewna-róg Ciemnej. 274—

Wóz i bryczka do sprzedania Aleja 60. 272—

Tanio udzielam lekcji i korepetycji, Szkolna 5a m. 21, parter.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej — Odbito w drukarni Gońca Częstochowskiego“.